

EQUAL » WIZYTY STUDYJNE

# Eksperci: jak polskie firmy sektora MSP wypadają na tle zagranicznych

---

**Dziennik****Śr. nakład 150000 egz.****Zasięg ogólnopolski**

## Polska a Finlandia

Adam Piekara

analityk, doradca w projekcie „System przeciwdziałania powstawaniu bezrobocia na terenach słabo zurbanizowanych”

W wyjeździe studyjnym do Joensuu w Finlandii, w którym brałem udział jako doradca i tłumacz, wzięło udział 12 przedsiębiorców i pracowników przedsiębiorstw z Lubelszczyzny, głównie z okolic Zamościa. Reprezentowali oni różne branże: produkcyjne, usługowe i handlowe. Wyjazd miał na celu przede wszystkim zapoznanie się ze współpracą przedsiębiorstw fińskich z organizacjami wspierającymi biznes i jednostkami naukowo-badawczymi. W trakcie wizyty zwiedziliśmy Employment and Economic Development Centre for North Karelia, gdzie mieliśmy spotkanie z przedstawicielem firmy zarządzającej tym centrum, następnie zobaczyliśmy zakład doświadczalny technologii drewna będący jednostką naukowo-badawczą miejscowego uniwersytetu technicznego oraz zakład specjalizujący się w produkcji wielkogabarytowych urządzeń dla przemysłu.

Co można powiedzieć o fińskich przedsiębiorstwach? Na pewno to, że wszędzie dało się zauważyć ład i porządek, miejsca pracy były czyste i przestronne. Mimo normalnego rytmu pracy wśród pracowników nie było widać oznak pośpiechu, co według mnie świadczy o prawidłowej, stojącej na wysokim stopniu organizacji pracy. Być może nie jest to jeszcze standard dla polskich przedsiębiorstw, ale z doświadczeń uczestników i moich własnych wynika, że także w Polsce zmiany idą w tę stronę. Tak samo jak u nas w Finlandii zdarzają się trudności z zatrudnieniem odpowiednich fachowców, ale dzięki wyższym pensjom fińscy przedsiębiorcy mogą sobie pozwolić na zatrudnianie obcokrajowców, przede wszystkim z krajów bałtyckich i z Polski.

Bardzo ciekawa jest współpraca na linii przedsiębiorstwa – nauka. Ośrodek, który zwiedziliśmy, prowadzi badania na zlecenie przemy-

## Za granicą prace naukowo-badawcze i wdrożeniowe są dotowane. Dzięki temu ich koszty nie obciążają zbytnio przedsiębiorców

slu, dokonuje prób we własnym zakładzie i albo wykonuje elementy, albo bierze udział we wdrożeniu technologii bezpośrednio w przedsiębiorstwie. W większości przypadków prace naukowo-badawcze i wdrożeniowe są dotowane, dzięki czemu ich koszty nie obciążają zbytnio przedsiębiorców. Z całą pewnością należy dążyć, by stało się to powszechne także w Polsce. Z mojego punktu widzenia jako doradcy bardzo ciekawa jest koncepcja funkcjonowania Centrum Rozwoju Zatrudnienia i Gospodarki Północnej Karelii. Jest to nowoczesny i wspaniale wyposażony biurowiec, w którym pomieszczenia i wyposażenie są przeznaczone dla przedsiębiorców, którzy mogą rezerwować je na dowolny okres w celu organizowania spotkań biznesowych w mniejszym lub większym gronie, szkoleń, prezentacji lub do własnej pracy, kiedy są z dala od swoich firm. Jako ciekawostkę dodam, że jest tam nawet gabinet do relaksu, w którym można wygodnie rozciągnąć się na fotelu z funkcją masażu i słuchać relaksującej muzyki albo wręcz przeciwnie – wyżyć się na specjalnie do tego celu ustawionym zestawie perkusyjnym. Tego można Finom pozazdrościć! I jeszcze jedno. Jeden z uczestników, będący radnym w swojej miejscowości, zadał pytanie naszemu gospodarzowi, czy w przypadku wymiany ekipy rządzącej w mieście w wyniku wyborów zmieni się również zarząd Centrum (miasto jest jego głównym udziałowcem). Tak okrągłych oczu w życiu nie widziałem! Chciałbym, żeby w naszym kraju polityka miała równie znikomy wpływ na biznes. Ale na to przyjdzie nam pewnie jeszcze poczekać.

Dziennik

Śr. nakład 150000 egz.

Zasięg ogólnopolski





Wiedza wspierana przez nowoczesne technologie informatyczne to szansa dla polskich przedsiębiorstw

## Polska a Hiszpania

■ **Marian Wargacki**

dyrektor projektu „System przeciwdziałania powstawaniu bezrobocia na terenach słabo zurbanizowanych”, Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu

Przedstawiciele firm z województwa lubelskiego i podkarpackiego mieli możliwość spotkania z grupą przedsiębiorców z regionu Asturia położonego w północnej Hiszpanii. Nasze spotkania odbywały się w dwóch miejscowościach – Oviedo i Gijon. Region ten jeszcze niedawno opierał się głównie na przemyśle wydobywczym. Obecnie w wyniku zmian gospodarczych, a w szczególności rozwoju opartego na wiedzy, dominują tam usługi, zwłaszcza inżynierskie, związane z technologiami informatycznymi oraz usługi doradcze dla przedsiębiorstw. Asturia jest doskonałym przykładem przechodzenia od tradycyjnej gospodarki opartej na kapitale do gospodarki w większym zakresie opartej na wiedzy. W ramach tego wyjazdu chcieliśmy pokazać dobry przykład większego wykorzystywania przez fir-

my kapitału, jakim jest wiedza wspierana przez nowoczesne technologie informatyczne. Jak się okazuje, w porównaniu z firmami hiszpańskimi to właśnie w tym zakresie najwięcej moglibyśmy się od Hiszpanów nauczyć. Nie tylko wykorzystując je okazjonalnie, ale właśnie w bieżącej, codziennej działalności.

W ramach projektu współpracowaliśmy także z hiszpańską Fundacją CTIC – Centrum Technologii Informatycznych i Komunikacyjnych. Realizuje ona projekt, który promuje e-biznes, zwłaszcza poprzez wdrażanie certyfikacji przedsiębiorstw jako e-przedsiębiorstwa. Proces certyfikacji składa się z kilku etapów. Na wstępie diagnozuje się, jak dane przedsiębiorstwo wykorzystuje technologie informatyczne i jakie ma potrzeby. Na podstawie diagnozy przygotowuje się strategię e-rozwoju. Jej celem jest stopniowe wdrażanie ulepszeń w firmie przy wykorzystaniu technologii informatycznych. W ramach prac nad strategią przedsiębiorstwo uzyskuje także pierwszy certyfikat, który określa poziom zaawansowania wykorzystywanych technologii informatycznych.

## Polska a Niemcy

■ **Bogdan Klimczuk**

doradca, kanclerz Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu

Wraz z polskimi przedsiębiorcami z województwa lubelskiego odwiedziłem firmy położone na terenie dwóch niemieckich landów: Brandenburgii i Badenii/Wirtembergii. Nasze firmy na tle niemieckich wypadają bardzo dobrze – wbrew trudnym warunkom działania na rynku dobrze sobie radzą i doskonale się rozwijają. Niewątpliwym atutem polskich firm jest to, że są elastyczne, potrafią dostosowywać się do potrzeb rzeczywistych i potencjalnych klientów. Poza tym nasi pracodawcy wykazują się dużą przedsiębiorczością i zarówno oni, jak i ich pracownicy chętni są do dużego wysiłku.

Jeśli zaś spojrzeć na nasze słabe strony, mamy widoczne braki w wiedzy marketingowej, zwłaszcza jeśli chodzi o wykorzystanie nowoczesnych narzędzi. Podobnie jest z zarządzaniem zasobami ludzkimi i współpracą z ośrodkami naukowymi. Nie najlepiej ma się

## Mamy widoczne braki w wiedzy marketingowej. Nasze firmy nie korzystają z nowoczesnych narzędzi

też długofalowe i strategiczne myślenie o firmie oraz znajomość języków obcych, które są przecież podstawowymi narzędziami komunikacji międzynarodowej. Od niemieckich firm polscy przedsiębiorcy mogą się nauczyć przede wszystkim traktowania biznesu jako sposobu na życie (robię biznes, bo go lubię), jako interesu rodzinnego, a nie chwilowego epizodu w życiu (szybki zysk i znikam), wykorzystywania narzędzi marketingowych, współpracy różnych organizacji na rzecz poprawy działalności przedsiębiorcy i traktowania go nie jako cwaniaka, ale jako osobę tworzącą nowe miejsca pracy (etos biznesu). W polskiej rzeczywistości świetnie sprawdziłyby się niektóre z niemieckich rozwiązań. Przedsiębiorcy, którzy brali udział w wyjeździe, uznali, że wzorem

Niemców warto byłoby organizować firmę w sposób strukturalny, a więc na poszczególne działy, których kierownicy odpowiedzialni są za poszczególne sfery działalności. Szef nie zawsze wie wszystko najlepiej i nie musi, a nawet nie powinien zajmować się wszystkim. Warto też stawiać na przemyślany marketing, np. wykreowanie mody na produkty lokalne czy ich certyfikowanie.

Podczas wizyt studyjnych polscy przedsiębiorcy podziwiali ścisłą współpracę urzędów i instytucji z otoczenia biznesu i przedsiębiorców na rzecz rozwoju firm. U nas zdaniem właścicieli firm wszyscy uznają przedsiębiorcę za przedmiot eksploatacji, a nie partnera.

Z żalem przyznaję, że na polski grunt nie da się przenieść stabilności otoczenia prawnego (przepisy w Polsce nie są stabilne i szybko się zmieniają), a także stabilności ekonomicznej i niektórych rozwiązań, np. w zakresie promocji energii odnawialnych (zdecentralizowana produkcja prądu elektrycznego z obowiązkiem odbioru przez właściciela sieci przy gwarantowanych przez 20 lat cenach).

Dziennik

Śr. nakład 15000 egz.

Zasięg ogólnopolski

